

## A B C

PISMO CODZIENNE  
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM  
Białystok, sobota 25 lutego 1928 r.  
Adres Redakcji i Administracji Lipowa 22, tel. 11-24.

Przez kilka miesięcy

### Grasował w Warszawie pomysłowy oszust

który przy pomocy podrobionych weksli  
nabrał wiele osób i instytucji na 300 tysięcy zł.

Przed paru tygodniami do dyrektora Banku Poznańskiego Ziemiań w Warszawie, zgłosił się niejaki Trojanowski, który, przedstawiając się za obywatela ziemskiego zaproponował mu nabycie kilkanaście wagonów otrąb. Umowa doszła do skutku. Trojanowski otrzymał 4500 zł. zaliczki tembaraziej, że dał wzamian za to weksel wystawiony przez właściciela majątku Garbów pow. Puławskiego, p. Zygmunta Broniewskiego. Później otrzymał jeszcze dodatkowe sumy na poczet tej transakcji.

Z podobnymi propozycjami Trojanowski zwracał się do różnych fabryk i przedsiębiorstw, gdzie znowu za zaliczki składał weksle różnych obywateli ziemskich.

Luksusowy samochód, złote pierścienie z brylantami na rękach, eleganckie ubranie i wymowa, robiły swoje. Wszędzie

mu ufano i wierzono. Trojanowski szybko robił „starjerę”, kto wie, jakby daleko zaszedł p. Trojanowski, gdyby wkrótce nie wyszło na jaw, że puszczane przez niego weksle są fałszywe. Zresztą zdołał on kilka osób nabrać. Ofiarą jego padł szwajcar restauracji Herbsta, Jan Grodzki na 500 zł., kelner z Angielskiego Hotelu Jan Sobota na 300 zł..

Wreszcie „kombinator” wpadł w potrzask policji. W wytwornym mieszkaniu Trojanowskiego, mieszczącym się przy ul. Poznańskiej nr. 22, podczas rewizji znaleziono szereg pieczęci fałszywych rozmaitych dóbr i obywateli, a więc dóbr Sarbów, dóbr Birżany, biura komisowego „T. Zalewski” w Włocławku, pieczętkę majątku Nowy Dwór pod Skierniewicami i weksel z podpisami znanego obywatela Jana Jakubowskiego, właściciela majątku Radowice, z Kali-

skiej, oraz większe sumy pieniężne, pochodzące z afery oszukańczych. Ogółem oszust wyłudził od naiwnych ludzi około trzysta tysięcy złotych.

Pomysłowego oszusta, który nie chciał iść piechotą do aresztu, odwieziono z nakazu sądu śledczego II okręgu do więzienia.

W dniu dzisiejszym wpłynęło kilka nowych zażaleń poszkodowanych przez oszusta Trojanowskiego, który jak się okazuje, już siedział kilkakrotnie w więzieniu, a niedawno odbył dwuletnie więzienie za oszustwa i podawanie się za hrabiego Obriena.

### Nowa próba Ligi Narodów

## Zabezpieczenie pokoju w Europie

przez układy regionalne

GENEWA, 24.2. A. T. E. Z chwilą zakończenia dyskusji ogólnej i utworzenia Komitetu redakcyjnego prace Komitetu bezpieczeństwa przy Lidze Narodów wchodzi w bardzo ważną fazę opracowania konkretnych projektów regionalnych układów dotyczących arbitrażu i bezpieczeństwa. Prowadzona jest w związku z tym akcja w kierunku stworzenia *locarna centralno europejskiego ora. bałkańskiego.*

W akcji tej główną niezwykle czynną rolę odgrywa minister Czechosłowacji Benesz, który

czeka na uchwalenie odpowiednich tekstów, aby wyjechać do Paryża i Londynu w celu doprowadzenia do skutku tej sprawy. Anglja gotowa jest do udzielenia moralnego poparcia paktem regionalnym, aczkolwiek nie weźmie na siebie żadnych zobowiązań. Natomiast Niemcy i Włochy są niechętni akcji Benesza, ponieważ nie wiedzą jaka rola ma im przypaść w udziale.

Wobec doniosłości nowej fazy w obradach nad bezpieczeństwem wejścia Polski obok przedstawicieli wielkich mocarstw do Komitetu redakcyjnego, w którym skoncentruje się cała istotna praca Komitetu bezpieczeństwa, ma szczególnie wielkie znaczenie.

Układy regionalne są to układy między grupami państw np. środkowo-europejskich, bałkańskich, zachodnio-europejskich i t. d. Taki układ zawarły już państwa zachodnio-europejskie. Obecnie się dąży do stworzenia układu regionalnego w środkowej Europie i na Bałkanach. W umowach tych państwa gwarantują sobie wzajemnie bezpieczeństwo. (P. R.)

PARYŻ, 24.2. A. W. Były rosyjski minister sprawiedliwości Szreider skazany został przez trybunał sądowy na trzy miesiące więzienia za oszukiwanie realizowanie weksli.

Pod nazwą

„Gazeta Poranna — dawniej 2 grosze”

## Nowy organ sanacyjny

redaktorami nowego pisma są pp. Sadzewicz Skrudlik i Gadomski

Dziś rano, na dziesięć dni watywno-sanacyjnej „Dnia Polskiego”.

Dodac należy, że p. Sadzewicz do ostatnich czasów pisywał w „Gazecie Warszawskiej” relettoniki polityczne pod pseudonimem „Quis”. W dzisiejszej porannej prasie wiadomość o powstaniu „Gazety Porannej” miały tylko pisma sanacyjne.

W dzisiejszej porannej prasie wiadomość o powstaniu „Gazety Porannej” miały tylko pisma sanacyjne.

W dzisiejszej porannej prasie wiadomość o powstaniu „Gazety Porannej” miały tylko pisma sanacyjne.

### 4-kr'na konfiskata

„Gazety Warszawskiej”

Nr. 55 t. zn. dzisiejszy „Gazety Warszawskiej” (dawniej „Gazety Porannej 2 grosze”); uległ minionej nocy czterokrotnej konfiskacie. O godzinie 9-tej wieczorem skonfiskowano wydanie „A” tego pisma. Redakcja nie mogła uzyskać z komisariatu rządu wiadomości, z jakich przyczyn nastąpiła konfiskata, wobec tego w wydaniu „B” zmieniła wszystkie artykuły, które mogły budzić jakas wątpliwość. O godz. 3 min. 30 wydanie „B” zostało skonfiskowane. Znowu nie można było się dowiedzieć o przyczynach konfiskaty. Redakcja usunęła znowu szereg artykułów i wydała wydanie „C”. Uległo ono konfiskacie o godz. 5-j rano. Następnego wydanie, w którym usunięto wszystkie artykuły polityczne, zostało skonfiskowane o godz. 6-tej rano.

Około godziny 7 rano udało się redakcji skomunikować z p. Komisarzem Rządu. Na skutek jego interwencji redakcja dowiedziała się, że dalsze konfiskaty następują za to, że wydaje się dalsze wydania numeru 55-go, i że o ile redakcja wyda numer oznaczony cyfrą 56, będzie wolny.

Około godziny 7.30 rano numer ten ukazał się. Na każdej niemal stronie widnieją białe plamy po usuwanych w ciągu nocy artykułach.

## GIEŁDA

Dzisiejszy przedgieldowy rynek akcyjny wykazał tendencję słabą. Brak zainteresowania na oficjalnej giełdzie dotkliwie się odczuwa i na nieoficjalnym zebraniu. Obroty akcjami skurczyły się do minimum, w przewadze zrealizowanie. Drobne transakcje zawiązały się po kursach końcowych notowań wczorajszej oficjalnej giełdy, wyjątek stanowią Starachowice, które są chętnie nabywane po wyższym kursie. Wymieniano: Bank Polski 149,00; Warsz. Cukier 80,00; Węgiel 99,00; Nobel 39,50; Lilpopy 43,00; Modrzewiów 47,00; Ostrowiec 85,00; Pociąg 12,00; Rudzki 52,50; Starachowice 65,00; Zawiercie 32,50; Borkowski 19,50; 4 i pół proc. L. Z. 56,00; 5 proc. L. Z. miejskie 63,00; 8 proc. L. Z. miejskie 79,60.

Dolar w obrotach pozagieldowych 9,88 i pół.

Ruble złote 4,67 i pół.

Padło 100 strzałów

## Krwawa walka z bandytą

Osaczony popełnił samobójstwo

W dniu wczorajszym koło wsi Biała gm. Żośnia, pow. Łuckiego, patrol policyjny składający się z dwóch posterunkowych Władysława Koraska i Teofila Kubika, napotkał osobnika podobnego do poszukiwanego bandyty i koniokrada, Franciszka Patuchi.

Podczas legitymowania podejrzany osobnik zaczął strzelać do policjantów i postrzelił jednego z nich (Koraska). Policja odpowiedziała również strzałami i zraniła w prawą nogę uciekającego bandytę, który ukrył się za domem miejscowe

go sołtysa i dał do policji około 100 strzałów przycem zranił niejakiego Rocha Pachila, poczem widząc, że niema już więcej naboju i będzie wzięty żywcem usiłował podpalić dom i ostatnim strzałem w usta pozabawił się życia. Nazwiska zabitego bandyty narazie nieustalono.

## Napad na lasy

hr. Zamoyskiego

Walka z policją — Ranni

Wczoraj na tle podburzań rozmaitych agitatorów przedwyborczych, mieszkańcy wsi Niedziele, pow. Zamoyskiego, udali się gremialnie z siekierami, wozami do lasów hr. Maurycyego Zamoyskiego, gdzie poczęli samowolnie rąbać drzewo. Przybyli na miejsce wezwani policjanci, poczęli uspakajać i rozpraszania kilka osób doznało cięższych obrażeń.

niak rzucił się na policjanta. Franciszka Józwicka z siekierą, i zadał mu cios w głowę, lecz policjant odparował cios karabinem, który wystrzelił i zranił lekko w rękę napastnika Rzemieniaka. Wreszcie policji udało się tłum rozproszyć. W czasie stawiania oporu i rozpraszania kilka osób doznało cięższych obrażeń.

Czytelnicy! uwaga na str. 3

LONDYN, 24.2. A. T. E. — Po wyborach w Japonji donoszą z Tokio, że rząd japoński znalazł się bez większości w parlamencie, ponieważ opozycja liberalna ma za sobą 218 głosów, a partja rządowa 218. Ponieważ robotnicy mają głosów 8, niezależni około 15, a reszta partji około 4, więc członkowie partji robotniczej stanowiąc będą języczek u wagi.

„NASZE ABC”

Jakie wyjście?

Oficjalny organ stronnictwa p. wicepremiera Bartla, warszawski dziennik „Epoka”, uważany powszechnie za najbardziej miarodajny wyraz poglądów sfer rządowych oraz „współpracujących z Rządem”, zamieścił wczoraj w artykule wstępnym następujące uwagi: „Nie można” — pisze — „zgodzić się na kasowanie list komunistycznych ze względów merytorycznych, gdyż jest to jawne pogwałcenie ustawy wyborczej”. Unieważnienie takie — tłumaczy dalej „Epoka” — stanowiłoby „curiosum w historii ignorancja prawnicza idzie w zawody ze śmiesznością motywów politycznych”.

Uwagi czołowego organu „jedynki” wydają się najzupełniej słuszne. Jednakże z uwag tych należy jaknajprędzej wyciągnąć wszelkie właściwe wnioski. Jeżeli przy obecnej ordynacji wyborczej unieważnienie listy komunistycznej, nie posiadającej braków formalnych, byłoby „jawne pogwałcenie ustawy”, tedy najpierwszym obowiązkiem przyszłego Sejmu jest uchwalenie takiej ustawy antykomunistycznej i takiej zmiany ordynacji wyborczej, przy których wogóle zgłaszanie list komunistycznych nie byłoby możliwe. Jest to jedyna droga wyjścia z obecnego położenia. Innej nie ma.

Jak na tę sprawę zapatrują się przedstawiciele poszczególnych list, stojących w chwili obecnej do walki wyborczej? Czołowy przedstawiciel listy Nr. 24, prof. Roman Rybarski oświadczył wyraźnie w wywiadzie w „ABC”, że kandydaci Bloku Katolicko Narodowego dołożą wszelkich starań, by jaknajprędzej uchwalenie ustawy antykomunistycznej przeprowadzić. Jakie w tej sprawie jest stanowisko kandydatów listy Nr. 1, dotychczas nie wiadomo. Opinia publiczna, domaga się szybkiej, wyraźnej odpowiedzi.

Obrazki sowleckie  
Małżeństwo na przeciąg 1 — 2 dni

MOSKWA, 24.2. (Rps.). Pisma sowleckie ogłaszają ciekawą statystykę ślubów i rozwodów. W roku 1926 na cztery śluby przypadało w miastach tych jeden rozwód. W roku 1927 stosunek ten zmienił się o tyle, iż na cztery śluby przypadały dwa rozwody.

Najczęściej zdarzają się rozwody po 6 — 8 miesiącach pożycia małżeńskiego. Zdarzają się jednak również wypadki zawarcia związku małżeńskiego na krótsze terminy: w Piotrkowie, Moskiewsko - Marwskiej w Piotrkowie stwierdzono w grudniu 1927 roku 48 wypadków zawarcia małżeństwa na przeciąg 1 — 2 dni.

DRUKARNIA  
„ARS”

Sp. z ogr. odp.  
WARSZAWA ul. SIENNA 33  
Tel. 106-25

WYKONYWAWSZELKIE  
ROBOTY DRUKARSKIE  
PO CENACH KONKURACYJNYCH

Bezpłatnie

dla prenumeratorów „ABC”

100 prenumerat półrocznych najpiękniejszego czasopisma polskiego „Teatr i życie wytworne”

100 prenumerat kwartalnych bogato ilustrowanego tygodnika „Ilustracja”

Redakcja „ABC” zakupiła dla swych prenumeratorów 100 prenumerat półrocznych wspólnego miesięcznika „Teatr i życie wytworne” (każda prenumerata wartości 9 zł.) i 100 prenumerat kwartalnych „Ilustracji” (każda prenumerata wartości 8 zł. 70 gr.).

Półowę, to znaczy 50 półrocznych prenumerat „Teatru i życia wytwornego” i 50 prenumerat „Ilustracji” rozlosuje redakcja „ABC” przed 1 marca między swych dotychczasowych prenumeratorów. Drugą połowę to znaczy także 50 prenumerat półrocznych „Teatru i życia wytwornego” i 50 prenumerat kwartalnych „Ilustracji” przez nacza dla nowych prenumeratorów, którzy między 27 lutego a 5 marca wpłacą kwartalną prenumeratę „ABC”.

Redakcja „ABC” zakupiła dla swych prenumeratorów 100 prenumerat półrocznych wspólnego miesięcznika „Teatr i życie wytworne” (każda prenumerata wartości 9 zł.) i 100 prenumerat kwartalnych „Ilustracji” (każda prenumerata wartości 8 zł. 70 gr.).

Każdy więc, kto między 27 lutego a 5 marca wpłaci kwartalną prenumeratę „ABC” otrzyma, jak długo starczy, półroczną prenumeratę „Teatru i życia wytwornego” albo kwartalną prenumeratę „Ilustracji”.  
SPIESZCIE SIĘ!

HULSTKAMP  
PIJ TYLKO  
DZIN  
OUDE-GENEVE  
HULSTKAMP

W górach 17 st. mrozu

W Gdyni 0 stopni

W większej części kraju pochmurno a w niektórych miejscach mgła.

Dziś rano o godz. 8-iej w Warszawie i Krakowie było po 6 st. mrozu, w Poznaniu 4 st., we Lwowie i Lublinie po 9 st., w Przemyślu 8 st., w Cieszynie

10 st., w Wilnie 11 st. mrozu, w Białymstoku również 11 st. w Zakopanem 12 st., w Stonimie i Hali Gąsienicowej po 15 st., w Morziem Oku 17 st. mrozu, a w Gdyni temperatura stoi na 0.

Na jutro pogoda zapowiada się bez zmian.

Budujemy przedszkola i żłobki  
90 tys. dzieci  
w wieku przedszkolnym  
w Warszawie

Nauczyciele przedszkoli miejskich w memorjale, wystosowanym do władz miejskich, zwracają uwagę na wzmagające się stale trudności przy wychowywaniu dzieci, szczególnie w szkołach powszechnych. W tych warunkach zakłady opiekujące się dziećmi od lat najmłodszych jak żłobki i

przedszkola, odgrywają pierwszorzędną wychowawczą rolę.

W Warszawie jest 90 tysięcy dzieci w wieku przedszkolnym, a tymczasem zaledwie 8 tysięcy z nich znajduje pomieszczenie w przedszkolu. Wskutek tego powiększenie liczby przedszkoli jest niezbędne.

W obecnej chwili miasto utrzymuje 57 przedszkoli. Zaznaczyć należy iż w budżecie miejskim na rok 1928/29 na przedszkola miejskie prelimitowano sumę 1 mil. złotych.

O znalezienie zbytnich  
„Ilustracji”  
Zabiega zw. właśc. c. ell  
dorożek samochod.

Oddział ruchu ulicznego kom. rządu odbywa lustrację dorożek samochodowych pod względem technicznym i wyglądu zewnętrznego. Oddział ruchu kołowego i wydziału przemysłowego magistratu dokonywuje tej samej czynności, zwracając uwagę tylko na stan zewnętrzny i pobiera przytem niewielką opłatę w wysokości 2 zł. za lustrację. Czynność ta zajmuje jednak często pół dnia i powoduje wielką stratę dla zainteresowanych.

Wobec tego związek właścicieli dorożek samochodowych postanowił zwrócić się do min. spraw wewnętrznych, jako władzy nadzorczej, o skasowanie powyższych równoległych czynności wydziału przemysłowego, jako zbędnych.

ELIKSIR DO UST  
KREM DO ZĘBÓW „TLEN”

stanowią według zgodnej opinii w. wszystkich powag ostatni wyraz higieny jamy ustnej.

Turniej walk  
grecko-rzymskich

23 dzień zapasów w Cyrku

Pierwsza walka Orłowa z Kiszem od wszystkich brutalnych brutalniejsza — nie dała rezultatu.

Potęzny sybirak Grikis już w 7 minucie rzucił Petersena przednim pasem na łopatki.

Rewanż Pineckiego z Gebaurem wypadł, jak należało oczekiwać pomysłnie. Zwycięstwo odniósł Pinecki w 37 min. trzymając przeciwnika 8 min. w podwójnym nelsonie.

4 KUPON KONKURSU NOMOGRAFJI  
Imię i nazwisko rozwiązującego: \_\_\_\_\_  
Dokładny adres: \_\_\_\_\_  
ROZWIĄZANIE  
Nomografji nr. 5 \_\_\_\_\_

Kula ugodziła w udo  
Nieostrożnego posiadacza broni

37-letni Paweł Zawadzki, handlarz, (Grodzińska 11), manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał, kula ugodziła go w lewe udo. Rannego opatrzone w ambulatorjum Pogotowia.

Zadużo łyknął

Czystej z pieprzem

Zamieszkały na Żoliborzu 19-letni Jan Warpechowski, zachorował z objawami zatrucia alkoholem. Lekarz Pogotowia stwierdził, że Warpechowski był mocno pijany i, po przepłukaniu żołądka, pozostawił amatora alkoholu na miejscu.

Trują się esencją

15-letni Jerzy Burkow, uczeń, prawosławny, otrul się esencją octową w mieszkaniu rodziców swych przy ul. Narbutta Nr. 8. w Mokotowie.

27-letni Edward Pruszyński, robotnik, również otrul się esencją octową w mieszkaniu swem przy ul. Gęsiej Nr. 46.

„WOREYD”  
to książka niezbędna dla każdego kulturowego człowieka.

Szaleły podziemne  
buduje magistrat

W roku bież. przewidziana jest budowa pierwszych dwóch szalełowych podziemnych, które zastąpią obecne nadziemne. Obok ubikacji sanitarnych, przewidziane jest urządzenie gardeń do mycia rąk, oczyszczania ubrania, obuwia etc. Punkty, w których szaleły będą urządzone, nie są jeszcze ustalone. Między in. w pierwszym rzędzie brane jest pod uwagę Krakowskie Przedmieście, w pobliżu pomnika Mickiewicza.

Wobec prowadzonej budowy tunelu, sprawa urządzenia szalełowego podziemnego przed dworcem przyjazdowym nie może być narazie zdecydowana, ze względu na niemożliwość wyznaczenia miejsca.

DZISIEJSZE PISMA

PO RANNE  
DONOSZĄ ZE:

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD  
LOTNICZY

zakończył wczoraj obrady, uchwaleniem budżetu na 1928 r. oraz ustaleniem miejsca najbliższej konferencji, która odbędzie się za pół roku w Londynie.

TRZESIENIE ZIEMI

nawiedziło Palestynę. Wiele domów zawałiło się. Wielkie szkody wyrządziło trzęsienie w Jerozolimie, Jeryhu i Tel-Awiewie.

DELEGACJA CZESKOSŁOWACKA

przybywa dziś do Warszawy, celem przeprowadzenia rokowań z rządem polskim w sprawie waloryzacji.

PROF. BIRŻYSKA

po powrocie do Kowna, wygłosił odczyt o Polsce w kasynie oficerskim, w którym zebrano są wrażenia o Polsce i jej sterach rządzących.

NOWY RZĄD  
W JUGOSŁAWII

złożył wczoraj przysięgę. Na czele rządu stoi b. premier Wukicewicz.

LOKAUT FABRYK  
SZWEDZKICH

obejmuje przemysł drzewny, węglowy i maszynowy. Liczba robotników poszkodowanych wskutek lokautu wynosi 57.000.

Opłaty za paszporty  
zagraniczne  
nie będą obniżone

W pismach warszawskich pojawiła się wiadomość o obniżeniu opłat za paszporty zagraniczne. Informacje te nie odpowiadają prawdzie. Opłaty za paszporty nie będą obniżone. Przeciwno obniżeniu opłat za paszporty zdecydowanie wypowiedziało się ministerstwo skarbu, a to ze względu na dążenie do zmniejszenia niedoboru w bilansie handlowym i poprawieniu bilansu płatniczego.

Przedwczesna była przeto radość u ludzi wybierających się za granicę.

Na polskim stole — polski produkt  
GALIRET (i) OWOCE  
w siedmiu smakach.

Wytwórny deser na przyjęcia, wyrobu firmy  
S. Zembrzusi i S-ka  
Warszawa, Młodsza 12.

Sprzedają pierwszorzędną sklepy kolonialne i gastronomiczne.

POKOJU  
DWUOSOBOWEGO, czel. łowo umebłowanego, z telefonem i używalnością łazienki poszukuje się od 1 marca. Zgłoszenia tel. 91-56 od 9—1 rano. SOLIDNY WYPŁACALNY. 2543



woda

Co to będzie co to będzie!...

Nowe przedsiębiorstwo państwowe

# Wydawnictwa Państwowe

będą „orientować opinię publiczną“

Jak obwieścił nr. 17 Dziennika „Ustaw, zamiast dotychczasowego przedsiębiorstwa pod firmą „Wydawnictwo Monitor Polski“, Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej“, powołano do życia nowe przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Wydawnictwo Państwowe“, które obejmie istniejące już wydawnictwo: „Monitor Polski“ i „Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego“ oraz „Gazetę Lwowską“, wychodzącą jako dziennik urzędowy we Lwowie. W przyszłości jednak na zlecenie Prezesa Rady Ministrów nowe przedsiębiorstwo może powoływać do życia „inne gazety urzędowe w miejscowościach przez niego wskazanych“.

Co to jest „gazeta urzędowa“? Jest to wydawnictwo państwowe, w którym obwieszczone są zarządzenia władz państwowych oraz ogłaszane wymagane prawem wezwania, zawiadomienia, i t. p. Gazeta urzędowa na całe Państwo jest właśnie „Monitor Polski“. W ośrodkach wojewódzkich rolę tę spełniają Dzienniki Urzędowe poszczególnych województw.

Istniejąca siła tradycji we Lwowie jeszcze z czasów przed wojennych „Gazeta Lwowska“ w obecnych warunkach straciła już właśnie rację bytu. A tu zapowiadają, że i w innych miejscowościach mogą powstać nowe „gazety urzędowe“. Trudno zrozumieć — poco i w jakim celu?

Powinno światło na to pytanie rzucać § 2 statutu nowego przedsiębiorstwa, w którym czytamy, że „Gazeta Lwowska“ i inne powstające mające tego rodzaju wydawnictwa, poza zamieszczeniem lokalnego materiału urzędowego i płatnych ogłoszeń, mają:

„...obiektywnie informować społeczeństwo o sprawach państwowych i działalności władz Państwa, a także mieć orientować opinię publiczną w dziedzinie ważniejszych zagadnień narodowych i społecznych“.

A jeszcze na zakończenie — wreszcie:

„...podawać one będą materiał ogólnodostępny polityczny, ekonomiczny, kulturalny i samorzadkowy płatne ogłoszenia prywatne“.

Jak widzimy, co zgłosiło nowe i poważnego. Nie mówiąc już o tym, że nowe przedsiębiorstwo może prosto tworzyć prawdziwe, stuprocentowe dzienniki, zadając w ten sposób poważny cios konkurencyjnym prasie prywatnej, która wszak będzie pod różnymi względami w znacznie gorszym położeniu. Mniejsza ostatecznie o to! Ale „obiektywnie informować“ a co więcej — „orientować opinię publiczną“ — to już jest całkiem inny zakres działalności, niezbyt przypadający do twarzy „gazetom urzędowym“.

Na całym świecie orientowanie opinii publicznej należy do poszczególnych kierunków myśli polityczno-społecznej danego kraju. Przeczając, nie na całym świecie, ale w państwach demokratycznych - parlamentarnych! Te kierunki myślowe, które popierają dany system rządowy, mają oczywiście istotność orientowania opinii w kierunku pro-rządowym, ale w swych

organach prywatnych. Jeżeli rząd pragnie wypowiadać się na łamach prasy, to czynią to za pośrednictwem dzienników tak zw. pół-urzędowych, których i u nas nie brak. Ale za fundusze państwowe, na które składają się podatki, płacone przez wszystkich obywateli kra-

ju, tworzyć wydawnictwa urzędowe, które mają „obiektywnie“ pouczać społeczeństwo, jak również „orientować“ opinię publiczną — tego w ustroju demokratycznym - parlamentarnym w jakim wszak prawnie dotychczas żyjemy, absolutnie pojąć niepodobna!

Rząd nie skorzystał z pełnomocnictw i

## Nie ogłosił dekretu o ubezpieczeniach

Dzięki temu ubezpieczenia pracowników umysłowych administrowane są przez Kasy Chorych i nie wiadomo kiedy ta tymczasowość się skończy

Przed pół rokiem przeszło ogłoszony został drukiem opracowany przez ministerstwo pracy i opieki społecznej projekt ubezpieczenia na wypadek starości, niezdolności do pracy i śmierci robotników oraz ich rodzin. Projekt ten miał być wprowadzony dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, na mocy pełnomocnictw, które, jak wiadomo, są ważne tylko do czasu zebrania się nowego sejmiku.

Projekt ten żywo zainteresował szerokie masy robotnicze, gdyż miał wprowadzić jednolity dla całego obszaru państwa system ubezpieczeń i przewidywał reorganizację Kas Chorych, które miały być przekształcone na „Kasy Ubezpieczeń Społecznych“ i ściśle związane technicznie z pozostałymi nowymi ubezpieczeniami, co niewątpliwie mogłoby usprawnić działalność Kas Chorych i obniżyć ich koszty administracyjne.

A tymczasem termin pełnomocnictw rządu kończy się i z tego powodu wszystkie ministerstwa pośpiesznie przygotowują projekty dekretów, które też ogłaszane są licznie w ostatnich numerach „Dziennika Ustaw“. Z ubezpieczeń emerytalnych ogłoszony został, chociaż najpóźniej go opracowano, tylko dekret o ubezpieczeniach dla pracowników umysłowych.

Przed niedawnym czasem jedno z pism zapewniało, że projekt ubezpieczeń emerytalnych dla robotników został już uzgodniony między poszczególnymi ministerstwami i przesłany do rady ministrów.

Wiadomość ta okazała się jednak nieprawdziwa, gdyż — jak stwierdziliśmy — w radzie ministrów nie ma takiego projektu. Wobec tego wątpliwe jest czy rząd zdąży zatwierdzić sprawę przed wyborami i w takim wypadku wprowadzenie jego musiałoby być przekazane sejmowi, w którym oczywiście procedura taka trwać będzie znacznie dłużej.

Z losami tego projektu łączy się i sprawa Kas Chorych, którym w przewidywaniu tej reformy oddano całą stronę administracyjno-techniczną, świeżo wprowadzonego ubezpieczenia dla pracowników umysłowych, i w związku z tem zawieszono do 1 stycznia 1929 roku wybory do rad Kas Chorych na całym obszarze państwa.

Taki obrót sprawy wywołuje duże zaniepokojenie wśród pracowników umysłowych, którzy od 1 stycznia r. b. obłożeni zo-

stali nowymi bardzo dużymi opłatami. Opłaty te pobiera biura Kas Chorych, które też w obecnym stanie rzeczy zatwierdzać będą wszystkie sprawy dotyczące ubezpieczenia pracowników umysłowych bez udziału zainteresowanych pracowników umysłowych, gdyż ci, jak wiadomo — nie mają w nich swoich przedstawicieli. A że wiele z tych Kas Chorych gospodaruje nieodpowiednio, świadczy o tem

coraz, częstsze rozwiązanie zarządów i mianowanie komisarzy rządowych, ostatnio w Zyrardowie, gdzie takie zarządzenie nastąpiło na skutek zbyt wielkiego długu jaki zaciągnął zarząd.

Sprawa jest więc bardzo ważna. Idzie tu o miliony pieniędzy społecznych. Niewydanie na czas dekretu naraża interesy pracowników umysłowych na poważny szwank.

Stany Zjednoczone głoszą

## Ideę rozbrojenia

Same jednak inensywnie pracują nad uzbrojeniem swej armii

Chociaż St. Zjednoczone od lat kilku stale powtarzają bajeczkę o konieczności światowego rozbrojenia, nie zapominają jednak o tym, by żołnierzom swym dać świetną szkołę wojenną na wypadek możliwych starć zbrojnych. Nie zapominają i o tym, by tych żołnierzy wyposażać w najlepsze maszyny i wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne.

Postęp w zakresie uzbrojenia idzie więc w St. Zjednoczonych równomiernie z postępem w zakresie chemii, a odbywające się często ćwiczenia i manewry rozwijają cały zasób bogactw w tej dziedzinie i nowych zdobyczy.

Niedawno np. odbyły się w St. Zjednoczonych manewry w Okolicy arsenału Edgewood. Gdy tylko kierownicy manewrow dali znak rozpoczęcia „bitwy“, natychmiast wojska pochowały się w okopach. Stamtąd właśnie przyglądać się one mogły przemarszowi tanków nieznanymi co to przeskoczą: zięjących trującymi gazami,

Gdy nadszedł wieczór, oczom wojska ukazał się widok jakby z bajki. To wojska chemiczne puszczały bomby fosforzyste, które, wybuchając, tworzyły do koła patrolu oślepiającego światła. Wprawdzie elektryczne reflektory usiłowały przy pomocy niezwykle silnych lamp rozświetlić, zdołały też tylko dokładnie je oświetlić.

Wprawdzie w sprawozdaniach z tych manewrów nie jest powiedziane, czy oddziały wojsk chemicznych są ze swej pracy zadowolone; wiadomo nato-

Sensacyjny kandydat

## „Szykujcie dranie gnaty!“

czyli telefoniczna interwencja w redakcji ABC w sprawie p. Siwca

Przed kilku dniami w notatce p. t. „Sensacyjny kandydat“ streszciliśmy protokół Okręgowego Tow. Rolniczego w Grodzisku, z dn. 14 sierpnia 1920 roku, dotyczący sprawy nieformalności kasowych, popełnionych, zdaniem autorów protokółów przez p. Jana Siwca, obecnego czołowego kandydata listy nr. 1 w okręgu Skierniewice — Rawa — Grójec — Błonie.

Onegdaj wieczorem otrzymaliśmy telefon, który brzmiał w ten sposób:

— Czy redakcja „ABC“? Tak? Tu mówi Siwiec. Szykujcie dranie gnaty! Za to coście o mnie pisali nie ujdziecie z życiem!

Rzecz prosta, że dalsze wymyślania jego omocnia, który się nam przez telefon przedstawił jako Siwiec, przerwało położenie słuchawki na widełki.

W chwilę potem drugi telefon:

— Redakcja „ABC“? Tu mówi Ostrowski, Mieście się łajdaki na baczności, bo wam koci polamiemy!

Ponieważ groźby te padły przez telefon, nie jesteśmy w możności sprawdzić, od kogo one pochodzą w istocie. Sądzimy natomiast, że wyjaśnienie tej brzydkiej sprawy leży w interesie p. Siwca, którego nazwisko padło — mamy nadzieję bez jego wiedzy — w telefonicznej rozmowie.

A tak się złożyło, że wczoraj otrzymaliśmy od p. Siwca sprostowanie naszej notatki. Sprostowanie to jest przeszło dwa razy dłuższe od naszej notatki, co jest niezgodne z przepisami prawnymi. Zechce przeto p. Siwiec zgłosić się w naszej redakcji (godz. 7 — 8 wiecz.) i poinformować nas, co ze swego sprostowania może skrócić, by się stało możliwe jego umieszczenie.

Nadmieniamy przytem, że w naszej notatce o p. Siwcu nie było ani słowa, któreby pochodziło od nas. Oparaliśmy się na protokół Tow. Rolniczego, który znajduje się w naszym posiadaniu i który każdej chwili możemy ogłosić w całości. Pod protokołem podpisane są powszechnie szanowane osoby pp. K. Wojciechowski, J. Markowicz, J. Maliszewski, A. Janowski, i A. Zołądkowski. Najwłaściwsze byłoby więc, gdyby p. Siwiec do tych osób się zwrócił.

Dzisiaj przedostatni dzień konkursu

## Nomografii polskiej

Jutro podamy termin prekluzyjny nadsyłania rozwiązań

Dzisiaj w przedostatnim dniu naszego konkursu nomografii polskiej, dajemy wam czytelnicy piątą nomografię.

Rozwiązanie tej nomografii wpisać należy na kupon zamieszczony na str. 2-iej, a po ukazaniu się wszystkich sześciu nomografii, wycięte kupony przysłać do redakcji naszego pisma, z zaznaczeniem na kopercie „Kon-

kurs nomografii“.

Przypominamy wszystkim czytelnikom, którzy biorą udział w konkursie, że tylko ci mają prawo do ubiegania się o nagrodę, którzy przeszli 5 kuponów razem z trafnymi rozwiązaniami w jednej kopercie.

Kupony przesłane oddzielnie nie będą brane pod uwagę w rozlosowaniu nagrody.

NOMOGRAFJA Nr. 5.



# Powstaną nowe kontynenty

utrzymuje niemiecki geolog Bolsche

na podstawie n ezwykłych fenomenów wulkanicznych

Za to klimat będzie rajska

Niemiecki geolog Bolsche wygłosił właśnie w Halle (Niemcy środkowe) szereg odczytów, w których zapowiedział, że ludzkość cała znajduje się w przededniu wielkich zaburzeń geologicznych. Te wnioski niemieckiego uczonego oparte są na mnogości i dziwnym charakterze obecnych zjawisk wulkanicznych oraz astronomicznych, które dotyczą szczególnie słońca i planety Jowisza.

Nie należy — powiada prof. Bolsche — przypuszczać, że nastąpią zmiany stopniowe, rozłożone na szereg olbrzymich okresów, gdyż równie dobrze mogą nastąpić katastrofy bardzo gwałtowne. W każdym zaś razie to wszystko, co się dzieje w okolicach oceanu Spokojnego, zdaje się zapowiadać ukazanie

się nowych łądów i łańcuchów gór, które wynurzą się być może z olbrzymich przestworzy wód.

W przepowiedniach swych Bolsche wcale nie mówi o tym, jakoby obecne formy życia we

wszczęściwie miały zaniknąć, owszem, jest on raczej zdania, że ludzkość zakończy właśnie okres lodowcowy i że przejdzie my wkrótce do epoki gorącej o rajskim klimacie, znakomicie sprzyjającym rozwojowi życia.

## Na szerokim świecie

Włochy mają pół miliona rodzin z 7-giem dziećmi

Rząd włoski nakazał niedawno sporządzenie spisu rodzin, mających co najmniej po siedemoro dzieci. Według zestawień rodzin takich jest w państwie włoskiem pół miliona.

Przy tej sposobności stwierdzono, że w trzech tysiącach gmin na ogólną liczbę 9 tysięcy ludność bądź stoi w

mierze, bądź nawet zmniejsza się. Rząd polecił zbadanie przyczyn tego zjawiska, a spis obecny posłuży do opracowania środków, mających na celu powiększenie ludności państwa.

He ma lat cukrownictwo?

Jeden z uczonych chemików francuskich ogłosił obecnie dane, wykazujące, że wprowadzić żydzi uprawiać trzcinę cukrową, lecz nie wiedzieli o tym, iż można z niej wyrobić cukier. Natomiast Grecy i Rzymianie znali cukier już w początkach naszej ery.

Czy wyrabianie cukru odbywało się drogą przemysłową — to rzecz wątpliwa; w każdym razie rękopis chiński, pochodzący z roku 1636, zdaje się dowodzić niewątpliwie, że przemysł cukrowniczy początkami swymi sięga co najmniej do wieka szesnastego.

Postęp w zakresie konserwacji owoców

Dotąd, jeśli chodziło o przewożenie owoców na znaczną odległość lub też przechowywanie ich przez czas dłuższy, trzeba było je zrywać zawiązanymi, na długo przed dojrzewaniem. Na skutek tego jakość owoców bardzo cierpiała, ponieważ, z wyjątkiem pewnych gatunków gruszek, owoce dojrzewać mogły tylko na drzewie.

W poszukiwaniu rozwiązania dla tej właśnie dolegliwości w handlu owocami amerykańskie wpadli na znakomity pomysł, umożliwiający zaopatrzenie teraz najszybszymi zakątków ziemi w wyborowe owoce.

Rozwiązanie polega na tem, że trzeba zrywać owoce w stanie zupełnie dojrzałym i zaraz umieszczać je w atmosferze, pozbawionej tlenu, bogatej natomiast w kwas węglowy. Wtedy owoce mogą być przechowane bar-

Mimo wielokrotnie poruszanego problemu na temat kobiecy z punktu widzenia jej powołania i posłannictwa małżeństwo musi pozostać najwyższym powołaniem kobiety.

Niestety utrudnia to posłannictwo liczebna przewaga ko-

biet, która wiele z nich pozbawia małżeństwa, jest szczególnie w Niemczech jak nam mówią wykazy statystyczne, dość poważną.

W całej Europie przeciwstawia się 1000 mężczyznom 1024 kobiet, w co jest wliczona 4 milionowa przewaga kobiet w Rosji.

Daleko lepiej i korzystniej przedstawia się tabela statystyczna, a z nią widoki zamążpójścia w innych częściach świata, a mianowicie: Ameryka liczy na 1000 mężczyzn 978 kobiet, Afryka — 968, Azja — 950, Australia tylko 822 kobiety.

Z tego wynika, jak trudnemi są widoki małżeństwa dla kobiety w Europie. Dodamy jeszcze drugą ważną trudność, ciężkie i trudne warunki finansowe i gospodarcze, dają mężczyźnie możliwość ożenienia się dość późno.

Powyższe cyfry, dość jasrówno mówią o powołaniu kobiety. Jak obecnie kobieta musi sama myśleć o sposobie zarobkowania, by nie umrzeć z głodu! A powołanie jej przecież tak wzniósł!

Właściciele kawiarni i restauracji

którzy dbają o wygodę swoich gości umieszczają przy telefonie

Almanach „WOREYO” 1928

CYRK Dnia 8 m. 15.

Program atrakcyj i dalszy ciąg walk, walczą: 1) Szczerbiński — Steura; 2) Wilking — Pooshoff; 3) Schultz — Gebauer; 4) dacyd. Bryła — Orłow. 4374

NARATY  
UBIORY Damskie i męskie  
Gotowe i na zamówienia z najlepszych materiałów

S. ANUSZEWICZ  
Świętokrzyska 11.  
Długa 48 Pasaż Simonowa  
wejście od uliczki Sklep 62

Szemat racjonalnego pielęgnowania SUCHEJ CERY.

Na noc	Liszaje i łuszczenie się suchej cery zwalczą się lekkim po-wleczeniem jej wazeliną salicylową (O. 1 10 wazelinny)
Rano	Krem ożywczy „Oxa” Dra Lustra na 10 minut, spłókać gorącą wodą i wymyć utrátkami migdłowoymi Dra Lustra,
Wieczorem	Naparızyć prz z 5 minut natłuszczoną twarz kremem „Oxa”, poczem spłókać w y ł a c z n i e gorącą wodą.

Do suchej cery nadaje się jedynie puder egulacyjny Dra Lustra; ponieważ zmiękczą naskórek, wyciąć i przechować, ciąg dalszy nastąpi, Dr. Z. B

## Chirurgja odmładzania twarzy

daje świetne wyniki

stwierdził „chirurg kosmetyczny” na rozprawie sądowej

W toku rozpraw sądowych w jednym z większych miast Ameryki, pewien chirurg kosmetyczny, podał kilka ciekawych szczegółów o sposobach upiększenia twarzy, za pomocą noża operacyjnego.

„Wszelkiego rodzaju fałdy i zmarszczki skórne, usuwane być mogą drogą chirurgiczną przez odpowiednie naciągnięcie skóry. Operacja jest zupełnie nie bolesna i odbywa się w ten sposób, że włosy tuż ponad uszami goli się i skórę starannie wymywa. Po znieczuleniu odpowiednich miejsc, dokonywa się operacji, przez wykrojenie nad uszami kawałków skóry 2—4 cali długości i pół—1 cale szerokości. Następnie zszywa się brzegi za pomocą cieniutkiej jedwabnej nitki. Zabieg trwa około czterdziestu minut, nie powodując żadnego wycieku krwi i nie pozostawiając innego śla-

du, jak tylko białą cienką kreskę, którą zaledwie dostrzec można.

Dla naciągnięcia skóry na karku, wykonywa się podobną operację, przyczem nacięcie, skutecznia się tuż za uszami. Szerokie nosy zwięza się przez nasunięcie malej chrząstki wewnątrz nosa, zaś uszy „siodełkowe” prostuje się przez nacięcie chrząstki, lub jakiej innej substancji.

„Tak zwane „linje troski”, idące od nosa do końców ust, usuwane są w podobny sposób w przeciągu kilku minut. Większość moich klientów — zaznaczył „chirurg kosmetyczny” pod duje się operacji upiększania twarzy z pobudek praktycznych, gdyż zdaniem, ich ludzie z wadami fizjonomicznymi, nie cieszą się zaufaniem wśród otoczenia.

## Z tajemnic Carskiego Dworu

Pamiętniki Wyrubowej

— I starzec i Mery (tak nazywa Maszę) wychodzą z ludu, więc i wiara ich pochodzi od ludu. U tych właśnie ludzi powinniśmy właśnie czerpać wiarę i brać ją bezpośrednio.

19 października.

Masza opowiadała mi:

— Kiedy padł na mnie zaszczytny los zostania nianką Malenkiego poszłam pomodlić się do Boga, aby mi okazał pomoc w spełnieniu tego dzieła. Po drodze spotkałam pielgrzyma, Watkę Świętobliwego. Dałam mu dziesiątkę i połowę „prosiory”. (Bułka pszenna, którą spożywają prawosawni jako komunikant. P. R.).

Nie wziął odemnie pieniędzy natomiast przyjął prosiore. „Idź w spokoju, dziewczeczko—powiedział—Bóg ci dopomoże, a grosz zapracowany oddaj na kościół”. Tak też zrobiłam. Nocą ujrzałam siebie w pałacu. Przedemną stała złota kołyska zdobna w drogocenne kamienie. W kołysce tej spało dziecisko w bieli — istny aniołek. Patrząc na dziecko i lękałam się je wziąć w ręce, takie delikatne. Nie daj Boże, upuszczę, pomyślałam sobie. Skarzą mnie ciężko. Drżą mi ręce, a w tym czasie zbudził się Malenki i wyciąga do mnie rączki radośnie. Wzięłam go na ręce, a on się śmieje. Zrobiło mi się radośnie na duży. Chciałam spojrzeć w jego oczy i nagle, o Matko

Przenajświętsza, ujrzałam na jego czole między oczami czarny krzyżyk. Przeraziłam się, czy to nie ja zadrapałam go.

Drżałam na całym ciele, gdy oto nagle usłyszałam rozbrzmiewający nademną głos:

— Nie lękaj się, dziewczeczko, ja wywodzę się z chłopów i ty również, my oboje carskie nasienie hodujemy.

Rozzejrzałam się wokoło. W pokoju nie było nikogo.

A tymczasem głos wprost w uszach mi rozbrzmiewał.

W pewien czas później poznałam starca. Wszedł do pokoju i zawołał: „Dziewczko!”. Poznałam odrazu ten głos: Tak to on! To ten, który mi się we śnie ukazał.

Mama opowiadała mi, przyjęto Maszę na niankę. Najpierw było wiele kłopotu przy przyjęciu mamki. Pierwsza zachorowała po trzech dniach, a lekarz stwierdził, iż był to wstrząs nerwowy, wywołany obawą, że nie podola zadaniu. Druga nianka, która tęskniła do swego dziecka dawała zbyt mało mleka. Dopiero trzecia okazała się znośną.

Przy wyborze nianki mama zbrakowała ich kilka. Gdy ukazała się Masza księżniczka Anastazja (jedna z córeczek carycy) zaszepeliła:

— Niania, niania!

Wówczas mama orzekła:

— Bóg przez usta tego dziecka wskazuje, iż to jest właśnie odpowiednia nianka.

W ten sposób pozostawiono Maszę, chociaż lekarz zwrócił uwagę, iż jest ona nerwowa.

Mama jednak oświadczyła:

— Serce me ciągnie ku niej. Mam do niej zaufanie.

Wczoraj opowiadano mi, że jestem nie tylko nie-lubiana, lecz zniechęcona za to, że nie rwę się do polityki. Przeciwnicy moi — zwłaszcza książę Andronikow — mówią, że jestem kaszą polityczną. Głupiec lub obłąkany. Sam intryguje, rzyje się w smietniku i żąda, abym dążyła po lini jego interesów! Kto więc, mu zapłaci, temu się wysługuje. Wszyscy oni chcą docisnąć się przezemnie do mamy. Ja jestem tym mostem, przez który chcą przejść mokremi nogami, nie pozostawiając śladów po sobie. Idęci! Nikczemnicy! Chcą rzucić mi z rubla kopiejkę resztę, byle zatrzeć ślady za sobą. Kłamiecie wszyscy. Właśnie, że zajmuję się polityką; nie chciałam tego, ale mnie wciągnęto. I teraz zatańczycie. Jeżeli ja jestem mostem, wy jesteście zgnilemi belkami które zbutwieją pod tym mostem.

7 kwietnia 1911.

Biskup Teofiluszy\*) odwiedził mamę i oświadczył:

— Bóg obdarzył cię, carowo, wielkim rozumem i czystym sercem. Dlatego przyszedłem, aby ci powiedzieć:

„Wyrzeknij się starca Grzegorza, gdyż nie jest on sługą Boga, lecz szatan”.

\*) Biskup ten wprowadził na dwór carski Rasputina. Rozczarowawszy się w nim począł go zwalczać i w wyniku otrzymał translokację do guberni Tawrydzkiej.

(D. c. a.)



# Jakie i o ile towary podróżują

wskutek waloryzacji cel

Koszta utrzymania rodziny wzrosną od 10—15 procent

We wczorajszym „ABC” podaliśmy kilka danych, dotyczących podrożeń towarów z powodu waloryzacji cel. Ponieważ sprawa ta ma bardzo doniosłe znaczenie dla najszerzych warstw ludności postanowiliśmy zasięgnąć w tej sprawie bliższych informacji.

Udaliśmy się do jednej z największych hurtowni w Warszawie, gdzie oświadczone nam, iż już obecnie waloryzacja cel, po mimo, iż zostanie wprowadzona w życie dopiero 14 marca, stała się sygnałem do znacznego podrożenia artykułów objętych waloryzacją.

Jak zaś waloryzacja w dalszym ciągu odbija się na poziomie cen świadczą o tem następujące dane:

Dotychczas cło na ryż wyniosło 62 złotych, zwaloryzowane wyniesie 80 zł. 8 gr., owoce suszone i migdały — 275 i 473 zł., korzenie 198 złotych i 340 zł. 56 gr., sardynki zł. 165 i zł. 283 gr. 80.

To też ceny w chwili obecnej za kilogram w hurcie przedstawiają się jak następuje (w nawiasie podajemy ceny obowiązujące przed ogłoszeniem waloryzacji): badian 6 zł. 80 gr. (6.40), cynamon od 5 zł. 25 gr. do 6 zł. (4.30—5.10), cynamon waniliowy — 18 zł. (16.82), daktyl — 8 zł. (6.15), figi 3 zł. 50 gr. (3 zł.), goździki — 7 zł. 50 gr. (6.50), imbir japoński 6 zł. 20 gr. (5.63), kakao blooker 6 zł. (5.60), liście bobkowe 4 zł. 25 gr. (3.65), masło kakaowe 9 zł. (8.50), migdały słodkie — 11 zł. 50 gr. do 15 zł. (9.95—12.95), muszkatołowa galka — 40 zł. (29), orzechowe jądra — 6 zł. 630 (5.30—5.60), orzechy od 3.80 do 4.40 (3.20—3.70), morele 9 zł. 50 gr. (8.50), brzoskwinie 8 zł. 50 gr. (7.50), śliwki kalifornijskie — 2 zł. 30 gr. — 2 zł. 15 gr. (2.—1.15), pieprz biały 14 zł. 50 gr. (13.80), pieprz czarny 10 zł. 10 gr. (9.15), rodzynki 5 zł. 50 gr. — 6 zł. (4.40—4.75), koryntki 3 zł. 10 gr. (2.75), sultanki 7 zł. (5.80), wanilia 90 — 92 zł. (80—82 zł.).

Pozatem przewiduje się, że ceny w hurcie po 14 marca będą

wyższe od cen obecnych przy owocach suszonych o 50—60 proc., przy korzeniach o 25—30 proc., przy migdałach o 20—25 proc. Ryż podróżuje o 5 procent.

Ten sam stosunek, jeśli nie większy, będzie przy cenach detalicznych.

Jeśli chodzi o towary bawełniane to, wskutek podwyższenia cła o 30 proc., muszą one podróżować przynajmniej o 10 procent.

Wyroby chemiczne i perfu-

merja sprowadzone z zagranicy podróżują o 10—35 proc.

Szczególnie dotkliwie odbija się waloryzacja cel na obuwiu. Zwyczajna cen obuwia krajowego i zagranicznego wyniesie około 25—30 proc.

Zelazne wyroby podróżują o 8—10 procent.

W kołach kompetentnych obliczają, że wskutek tego koszt utrzymania rodziny zwiększą się co najmniej o 10—15 procent.

Wytworna KONFERENCE MĘSKA **PALTA KAROL KAPELUZE OBUWIE BIELIZNA GOTOWA NA MIARĘ KRAWATY.IP** **Kowalski** Nowości Włosenne **KRAK PRZEDM. 19**

Za przykładem Ameryki

## Ublerzmy straże ogniowe

w ubrania z azbestu

St. Zjednoczone słusznie mogą nazywać krajem największych katastrof. A ponieważ potrzeba jest matką wynalazków, więc te wielkie i często zdarzające się katastrofy sprawiły, że instynkt samozachowawczy działał tam silniej, niż u innych narodów, wywołując wielki postęp na drodze zdobywania środków obrony. Dotyczy to szczególnie walki z ogniem.

U nas w Polsce, w razie wybuchu pożaru w dużym domu, straty wynoszą co najwyżej setki tysięcy złotych; ofiary w ludziach zdarzają się zaś tylko w razie wyjątkowo wielkiego pożaru.

Natomiast w Ameryce w odczynie drapaczów nieba, pożar zwłaszcza wtedy, gdy wybucha na dolnych piętrach, powoduje olbrzymie straty materialne, i pociąga za sobą wiele ofiar w ludziach. Najstraszniejsze w swej grozie są pożary wielkich szybów naftowych, powodujące wiry powietrzne.

Takie pożary szybów naftowych w St. Zjednoczonych przy bierają zawsze olbrzymie rozmiary. Zwłaszcza mieszkańcy Kalifornii nauczyli się oceniać cały ogrom niebezpieczeństw, grozących z powodu takich pożarów po wypadku w San Luis Obispo, kiedy żar był tak straszny, że straż ogniowa wcale nie mogła prowadzić akcji ratunkowej.

Od tego pożaru zaczęto w Stanach reformować straż i dano jej mundury, których główną częścią składową jest azbest.

LISTA Nr. 100 Konsumentów herbaty

**F. P.**

dowodzi wyraźnie, że cieszy się ona popularnością we wszystkich sferach społecznych. Zawsze wyborna w smaku, a zarazem ekonomiczna.

4373

## Dziś na łamach ABC uczynimy Drugi krok do zdobycia Wspaniałej nagrody

w postaci własnego letniska

Wczoraj rozpoczęliśmy, nowy wielki konkurs „ABC”. Już dziś od rana telefony redakcyjne są obłożone.

— Jakie to przysłowie?  
— Gdzie panowie umieszczą drugi wyraz?

— Ja chcę koniecznie wygrać działkę w Popowie!

— Ile dni potrwa nowy konkurs? — padają niecierpliwie pytania.

Trochę cierpliwości kochani czytelnicy! Za parę dni dowiecie się o wszystkim. Tymczasem czytajcie uważnie „ABC”!

Dziś między wierszami artykułów znajdziecie drugi wyraz składający się na przysłowie do odgadnięcia.

Będzie to druga perełka, która, nawiązana na nitkę cierpliwości, da wam już przedmak wspaniałej nagrody za wytrwałość.

Pilny i uważny czytelnik ABC spełniwszy wszystkie warunki konkursu, ma możliwość zdobycia upragnionej nagrody: własnego letniska, w uroczu położonym w Popowie, ziemi warszawskiej, lub stu złotych.

Trzy wspaniałe nagrody oczekują na pilnych i uważnych czytelników „ABC”.

Dla pamięci raz jeszcze powtarzamy warunki konkursu:

Sama technika uczestnictwa w konkursie przedstawia się następująco:

Redakcja „ABC” wybrała sobie przysłowie do odgadnięcia. W paru kolejnych numerach „ABC” podamy wyrazy składające się na to przysłowie po jednym wyrazie w każdym numerze.

Wyrazy te będą umieszczone między wierszami artykułów w sposób jaknajbardziej widoczny.

Po odnalezieniu rzeczonego wyrazu należy go podkreślić czerwonym ołówkiem i numer zachować.

Po zebraniu wszystkich wyrazów, składających się na przysłowie należy wszystkie numery zebrać razem, włożyć pod opaskę i przesłać do Administracji „ABC”, Warszawa, Zgoda 1.

Na opasce należy umieścić swe nazwisko, adres, zawód i tekst odgadniętego przysłowia.

Czytelnik, który spełni te wszystkie warunki bierze udział w losowaniu nagród.

Oto wszystko.

Kto warunki te spełni może stać się szczęśliwym posiadaczem działki ziemi w Popowie lub sumy 100 złotych.

Bardzo słuszne wezwanie

## Pensjonarkom nie wolno się pudrować

Walka z kosmetykami na pensjach

Potężna pani — moda dyryguje wciąż kobietą. Posłuszne są jej i nasze panie. Ba, nawet najmłodsze latorośle, pensjonarki, naśladują swoje modne mamusie i starsze siostrzyczki. I one używają pudru, różu, kremów, kredek do ust, brwi i t. d. Ktoby zresztą wyliczył wszystkie środki kosmetyczne, używane przez rodzaj kobiecy.

Ale, jeśli wolno je używać mamusiom lub siostrzyczkom, które mają już narzeczonych

albo wkrótce będą mężatkami, to zasię do tego dzieciom z pensji. Nawet w starszych klasach puder, róż, krem i kredka to rzecz nieprzystojna. Zarówno ze względów higienicznych jak i wychowawczych.

To też — rzecz słuszną — wkrótce inspektorzy szkolni wezwą personel nauczycielski, aby baczną zwrócił uwagę na pensjonarki i wypowiedział walke kosmetykom na pensjach. Bardzo słuszne wezwanie.

ANTONI MARCZYNSKI

130)

## ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

Położenie jej było rzeczywiście straszne. Grzęzła coraz głębiej, a nie chcąc zwrócić uwagi boleżników, musiała trwać w tej pozycji. W dodatku nie mogła się nawet wyprostować, gdyż ogolococone z liści drzewa nie dawały żadnej zastłony, a przysypane śniegiem krzaki, które ją dotychczas z powodzeniem przed oczyma żołnierzy zakrywały, były zaledwie na cztery stopy wysokie. Więc zanurzona w wodzie do kolan, dygocąc z zimna, sgarbiona, stała na jednym miejscu, oczekując przedej śmierci, niż wybawienia.

Tymczasem zgłębki bitwy zbliżał się, rósł, potężniał. Raz po raz przebiegali pojedynczy żołnierze, może lekko ranni, może dezercerzy, sanitariusze taszczyli nosze, okryte rzadziej płaszczem oficerskim, znacznie częściej żołnierskim, dla odmiany przemknął cały oddziałek, lecz nikt nie zwrócił uwagi na ślaniającą się postać w szyneli komisarza bolszewickiego, która stała się więźniem zdradliwego bajorka. Każdy myślał przedewszystkiem o własnej skórze, każdy miał głowę czem innem zaprzętą.

— Hurra!!! — zabrzmiało w oddali.

Alinka zachwiała się ze wzruszenia i upadła na wyciągnięte przed siebie ręce. Nie zdołała się dźwignąć z powrotem. Ciężkie płaszczysko nasiąknięte wodą do tego stopnia, że zdawało się ważyć centnary. Ręce zapadły niemal do łokci w grząskie błoto. Głowa, oh, głowa ważyła także chyba z cetnar, a co dziwniejsza była gorąca jak rozpalona blacha, kiedy całe ciało drżało od przejmującego zimna...

Jakieś ważne wypadki rozgrywały się na ziemi i w powietrzu. W przestworzach huczały olbrzymie motory stalowych ptaków, gdakały kulomioty, ryczały działa szybko strzelne. W lesie pękały ręczne granaty, trąkotały na wysięgi mitraliezy, odłerały się pojedyncze wystrzały ręcznych karabinów, browninków, naganów, w lesie jęczyli ranni, wyli jęncy, których nie było czasu brać do niewoli, trzeszczały łamane drzewka, gwizdały kule, a nad całą wrzawą piekielną rozbrzmiewało tryumfalne: „Hurra” zwycięzców.

Zadrżała ziemia pod stopami biegnących do ataku setek, tysięcy, może dziesiątków tysięcy.

— Hurra!

Kulomioty z gniazda za starą mogiłą oszalały. Płyły strugami jadliwej śliny, której każda kropelka była stalowym pociskiem, dość silnym, by przebić na wylot trzech, czterech żołnierzy, biegnących jeden za drugim. Skoszona kulami gałązki spływały ku ziemi gęsto jak płatki śniegu, który znowu pruszyć zaczął.

Nadludzkim wysiłkiem zepchnęła Alinka przemoczony szynel z grzbietu. Ulżyło jej to ogromnie. Mogła wydobyć zziębnięte ręce z przeklętej topieli i unieść głowę nieco wyżej. Ujrzała nagle mur ognia, który stanął pomiędzy broniącem się rozpaczliwie gniazdem kulomiotów, a kępami drzew, krzaków, zarosli po drugiej stronie. Polacy atakowali na szczęście nie od bajorka, lecz raczej od polanki, z której Bartek tak niecierpliwie zdezerterował. Białe, osnieżone krzwy czerniały w oczach, kruszyły się, rozpadały na popiół. Płonący olej nie oszczędzał niczego, ani nikogo. Pożerał ludzi, drzewa, śnieg, nawet zmarzniętą ziemię zapalić usiłował. Smrodliwe dymy i morze ognia przysłoniły widok na gniazdo mitraliezy.

— Cały świat w płomieniach — szeptała Alinka nieprzytomnie.

Kilka silnych detonacji wstrząsnęło jej jestestwem i przywróciło na chwilę przytomność umysłu. Tam gdzie przed chwilą ujadły kulomioty, gdzie stał potworne zniszczenie miotacz płomieni, dymił teraz olbrzymi lej. Nie mogła zrozumieć co go wyrwało w łonie sponiewieranej ziemi, czy wyruch pocisku armatniego, czy ręczne granaty, rzucone rękami polskich żołnierzy, czy własna nieostrożność bolszewików. Nie mogła zresztą skupić myśli. W głowie huczały jej salwy armat, jęczały dwony, w oczach wirowały ogniste kółka, krwawe łuny, szkarłatne gwiazdozbiory.

(D. c. n.)

### KINO

#### PROGRAM KIN

na piątek, dn. 24 b. m.

#### BRÓDMIESCIE.

CASINO (Nowy Świat 50).  
„Zatoka Śmierci”.  
COLLOSSEUM (Nowy Świat 29).  
„Za Krew Braci”. W małej sali „Chang”.  
COKSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32).  
„Tragedia aliczna”.  
FILHARMONJA (Jasna nr. 5).  
„Car i Posa”.  
MEWA (Hoza 38, przy Marszałkowskiej).  
„Biała niewiasta”. Występy artystów.

MIEJSKI (Długa 25).  
„W Państwie Zielonego Smoka”.  
PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40).  
„Tragedja aliczna”.  
ROCOCO (Nowy Świat 63).  
„Czarny Orzeł”.  
STYLÓWY (Marszałkowska 112).  
„Cielwtek z bicznem”.  
SPLENDID (Galeria Lubeńska).  
„Ostatni pocałunek”.

TOMBOLA (Marsz. 34).  
„Książka Seliman”.  
„URANJA” (Krak. Przedm. 66).  
„Cohn i Coogan”.  
WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-90).  
„Przeznaczanie”.  
UCIECHA (Złota 72).  
„Wahód - słonica”.

#### CHŁODNA-ZELAZNA.

BAJKA (Zelazna 61).  
„Magia Nieznanego Żołnierza”.  
CZAKY (Chłonna 29).  
„Wyrok bez sądu”.

#### WOLA.

ITALIA (Wolska 37).  
„Czarny Anioł”.

# POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

## DOKĄD ISC? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

### RADIO PROGRAM

#### RADJOFONICZNY

na sobotę, dn. 25 b. m.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych oraz nadprogram. 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20—16.00. Przerwa. 16.00—16.25. Odczyt p. t. „Zadania nauczyciela nowej szkoły” — wygł. dr. Maria Grzegorzewska. 16.25—16.40. Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt p. t. „Zakres działania samorządu terytorjalnego” (Dział „Samorząd”) — wygł. prof. dr. Leona Władysława Bieleckiego. 17.05—17.20. Przerwa. 17.20—17.45. „Radiokronika” wygł. dr. M. Stępowicki. 17.45—18.55. Program dla dzieci i młodzieży. 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmaitości — wypowiedzi p. Ludwik Ławiński. 19.35—20.00. Odczyt z cyklu „Portrety literackie” p. t. „Andrzej Niemojewski” — wygł. redaktor Zdzisław Dębicki. 20.00—20.30. Odczyt organizowany stażem Przewidyjnym Rady Ministrów p. t. „O znaczeniu polityki zagranicznej” — wygł. dr. A. Rose. 20.30. Koncert wieczorny. „Czar Walca”, operetka w 3-ich aktach Oskara Straussa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elżyczaka, oraz Dobrowolska - Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasielewski i inni. 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.30. Komunikaty P. A. 22.30—22.35. Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

#### WIELKI (Plac Teatralny).

Daje dziś lubianą operę Csaikowskiego „Dama Piklowa” z udziałem pp. Mokrzyckiej, Szereszewskiej, Leskiej, Karwowskiej, Jaroszewy i Jurkiewiczówny oraz pp. Dygasa, Freszla, Wiśniewskiego, Tokarskiego, Iwo i Brodnickiego; Dyryguje p. A. Dołycki. Jutro „Trubadur” z występem gościnnym p. Sullivan’a. W niedzielę o 3-ej popoł. Muzyczna „Harbina”, wieczorem „Lucja z Lamermooru”.

GRA codziennie nową sztukę Kie-drzyńskiego „Romans Florsnacki” w przepięknej oprawie dekoracyjnej Drabika.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. lekka komedia Perzyskiego „Le-karz miłości” z p. Cwiklińską i Sol-skim w rolach głównych.

LEŚNI (w Ogrodzie Saskim). Dziś świetna komedia „Nie stę-gnie się”.

W niedzielę popoł. „Szkoła wdzię-ku” z Górczyńską, Gella, Róży-kim, Kurnakowiczem.

POLSKI (ul. Obózna). Występuje dziś z premierą nowej komedii Bernarda Shawa „Czio-łek i nadzwłowiek” w inscenizacji L. S. Schillera. Role główne grają Adwentowicz, Modzelewska, Ma-szyński i Samborski. Inne mniej-sze role grają Romanówna, Słubicka Kawińska, Wesółowska, Fritsche, Hierowski, Staszewski, Małkowski, Zelenki, Doreń, Zajczkowski i Ka-linowski.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Moralność Pani Dulskiej”.

MAŁY (gniazd Filharmonii). W dalszym ciągu świetna kome-dia „Powrót do grechu” w znakom-itym wykonaniu całego zespołu. W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Osma żona Si-nbrodego”.

REWIA NOWOSCI. Teatr Nowości daje w dalszym cią-gu rewie „Wszystko z miłości”, z udziałem Pogorzalskiej, Sokolow-skiej, Szczawińskiego, Mierzejew-skiego, Dowmnna, Gierszeńskiego, Machalskiego i in. Początek o go-dzinie 10 wieczorem.

QUI PRO QUO. Dziś i codziennie rewia p. t. „Prez z sanacją” z udziałem pp. Miry Zimńskiej, B. Kalinówny, L. Orsini, B. Nobisówny, W. Terne, pp. A. Dymisz, K. Kruskowskiej, L. Lawińskiego, E. Minowicza, M. Rentgena, C. Skoniecznego i innych. PRASKI (Praga Zwornikowska).

Dziś po raz ostatni „Panna Ma-riuszańska” G Zapolskiej.

Jutro premiera 4-o aktowej kome-dii Korzeniowskiego p. t. „Stary kawał”.

#### NOWOSCI (Bielutka 9).

Wystawia w dalszym ciągu ope-retkę „Piękność z Nowego Yorku” z udziałem Lucyny Messal, Zuli Po-gorzalskiej, Sokolowskiej i in. W niedzielę o godz. 4.30 popoł. po raz ostatni wspaniała operetka „Harbina Marica”. Ceny biletów zna-żona.

ZNICZ (Śniadeckich 9). Dziś i codziennie o godz. 8 „Car Aleksander I”.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. „Zaklęty Pałac”, o godz. 4 „Kob-cuzko pod Racławicami”, o godz. 6 „Pan Jurek”, o godz. 8 m. 15 „Car Aleksander I”.

PERSKIE OKO. Rewia „Confetti”.

CZERWONY A.S. Marszałkowska 114. Dziś i codziennie program p. t. „Dzień władni z nim” w 13-tu arcywesołych odśrodkach.

MIGNON (Marszałkowska 81b). Rewia humoru, grotesku i tańca p. t. „Moja żona moja żona”.

WESOLA JAMA (Hoza 29). Dziś premiera rewii w 3 częściach p. t. „A ja się żenię” w wykonaniu najlepszych sił zespołu.

CYRK (Ordynaska 11). Dziś w cyrku nowy program a-trakcji i turniej walk zapasniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapasników. Dotychczas za-pisało się do turnieju 32 współza-wodników.

#### PRZEDSTAWIENIE JUBILEUSZO-WE WL. SZCZAWIŃSKIEGO.

Główna operetka W. Kollo „Tyłko Ty”, która od kilku miesięcy nie schodzi z repertuaru wszystkich więk-szych scen europejskich ukaże się po raz I-szy da 28-go b. m. (w przyszły poniedziałek) na przedstawieniu ju-bileuszowym cenionego i lubianego ar-tysty Władysława Szczawińskiego.

W operetce tej, pełnej pięknych me-lodji i o treści niezwykle zajmującej, biorą udział najlepsze siły teatru No-wości na czele z pp. Messal, Sokolowska, Mierzejewskimi, Jubilatelem i in. Niezmiernie efektowne tańce stwo-rył baletmistrz p. Koszutski.

#### Z FILHARMONJI.

Piątkowym koncertem symfonicz-nym dyrygował będzie doskonały ka-pelmistrz z Żurycy Volkmar Andreae. W programie symfonia „Fantazyja” Berlioz’a, „Śmierć i wyzwolenie” Straussa, „La Valze” Ravela, uwarta-tura „Tanzenauer” Wagnera i Concerto grosso Verdiego.

Na poranku niedzielnym śpawać będzie p. Koszłowicz - Wajdowa o-ty szereg pieśni polskich.

Niedzielnym koncertem popołudniowy występają dwie symfonie Beethovna: piąta i szesta. Dyrygował będzie Volkmar Andreae.

#### PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W SALI KONSERWA-TORJUM.

Czyniąc zadość życzeniom kół pe-dagogicznych dyrekcja koncertów w sali Konserwatorium dawać będzie każdej niedzielę i w dni święteczne kino - koncerty dla dzieci i młodzie-ży.

W nadchodzącą niedzielę dnia 26 b. m. odbędzie się inauguracja tych przedstawień o godz. 12-ej w południe. Następane seanse odbędą się o godz. 2-ej, 4 i 6 popołudnia. W programie film: Wyprawa prof. Jana Schombur-ga „przez dżungle i puszcze” oraz część koncertowa Nina Stokowska, skrzypca, M. Czekotowska, śpiew i Hanna Kozłowska (bajka). Ceny bi-letów od 30 groszy.

#### PRZEDSTAWIENIE DZIECIENNE W TEATRZE NOWOSCI.

Teatr Nowości wystawia w niedzielę 26 b. m. o godz. 12.30 w poł. „Kop-cuszka” z nowym opracowaniem Leo-ścycowej z muzyką Wilńskiego.

#### PRZEDSTAWIENIE BALETOWE W „CAPITOLU”.

W niedzielę, o godz. 3-ej popoł. od-będzie się w „Capitolu” przedsta-wienie baletowe zespołu znanej szkoły Stanisławy Luźińskiej. 30 osób wyko-na 20 numerów solowych, pantomimę „Wesołe pensjonarki” i scenę baletow-ą „Miłość i sztuka”.

### SPORT

#### WYNIK OSTATNICH BOJÓW W SIATKÓWCE.

Wczoraj w szkole Ronthalera od-byty się dalsze mecze siatkówki o mistrzostwo Warszawy: Zieloni—Var-szovia 3:0, Polonia — Orzeł 3:0, Victoria — W. K. S. 26:23, A. Z. S. — Y. M. C. A. 26:22. Odbył się rów-nież mecz koszykarki poselstwo U. S. A. — A. Z. S. 22:48 oraz towarzy-ski mecz siatkówki Polonia — Victo-ria 20:26.

#### WYPADEK KOSYKOWSKIEJ.

Dowiedujemy się, że podczas zapra-wy kobiecej lekkoatletycznej grupy przedolimpijskiej rekrutująca się wia-trowe, p. Kłosa Kosykowski, uległa wypadkowi nadwyręgnięciu nogi, waku-tała ona będzie zmuszona przerwać na pewien czas trening.

#### FUZJA „ORKANU” Z A. Z. S.

Jak wiadomo A. Z. S. Warszawa po dłuższych subiegach ostatecznie do-łuczony został do „Orkana”, który jest obecnie członkiem Sekcji Pił-ki Nożnej A. Z. S.-u, której mu od kilku lat brakuje. W ten sposób, pomyślnie przez A. Z. S. zorganizowa-ny, młody, dobrze zapowada-jącego się materiał, który obecnie będzie miał wspaniałe boisko, potrzeb-ny inwentarz, a nawet przypuszcza-ny trener, zapewne wyjdzie na kor-zyste stołecznego piłkarstwa. Kierow-nikiem sekcji jest p. M. Weyher, a jego zastępcą szany hokeista A. Z. S.-u — Aleksander Kowalski.

#### W niedzielę 26 b. m. Ważne Zebranie Bratniej Pomocy S. B. W.

W niedzielę, dn. 26 lutego o godz. 10 min. 30 odbędzie się w sali Uni-wersytetu Warszawskiego Ważne Zebranie członków Bratniej Po-mocy Stud. Uniw. Warsa. Na porząd-ku dziennym między innymi znajdują się sprawozdanie władz następujących, wybory nowych władz, zmiany statutu i t. d.

Do udziału w Ważnym Zebraniu p-rawniają legitymacje członkowskie tegoroczne (bezowe) oraz wszelkie inne (niebieskie), z opłaconymi przynaj-mniej dwoma kwartalami.

Wobec niezmiernie ważnych spraw rozstrzyganych na Ważnym Zebraniu wzywane akademicy mają obowiązek punktualnego przybycia.

#### TEATR DLA DZIECI W „CAPITOLU”.

W niedzielę, o godz. 12 min. 15 w poł. nowy program: bałt fantastyczna z tancami „Guliwer — czarodziejski i lilipuci” Hucy E. Korotyńskiej; komedia „Zdrta Jakiłski”, gra na ksylofonie cudownych dźwięków.

#### Miedyskretny mikrofon

Niedawno w Paryżu miała miejsce niezmiernie zabawna historia, która wykazała raz jeszcze jak niebezpiecz-ny może być mikrofon, jeżeli się ktoś nie potrafi z nim obchodzić. Miano-wicie dyrektor syndykatu francu-skich stacji nadawczych zebrał się na posiedzenie, na którym omawiano cały szereg drażliwych kwestii, wsku-tek czego dyskusja była bardzo gor-aca i ożywiona. Obrady odbywały się w studjo stacji na wieży Eiffla pe-skończony Audycji.

Przed końcem posiedzenia dowia-dują się uczestnicy tego, ku swemu przerażeniu, że obrady, które miały charakter ściśle poufny pomknęły w świat na falach eteru, gdyż jak się o-kazało mikrofon w studjo nie był zamknięty a stacja niewyłączona wskutek nieuwagi personelu technicz-ego.

#### POPULARNOŚĆ ELIDY.

Każdego z odwiedzających magazyna firmy Bracia Jablówcy spotkała za-raz przy wejściu niespodzianka. Miła bowiem i w oryginalnym kostium Elidy przystrojona sprzedawczyni ofiarowa-ła nam przed pięknie udekorowanym kramem niezrównaniej dobrotliwy wyrob-ny głosem perfumierki Elidy.

Przynależać trzeba, że firma ta dzięki swej niewyczerpanej pomysłowości i smoleńskiemu potrafiła wyrobić zainterpretowane szerokiej publiczno-ści. Nie wiecie dziwnego, że wyroby Elidy zyskały sobie coraz więcej zwolenników. Zauważcie musimy, że w największych domach towarowych ca-łej Europy wyroby Elidy są w pe-dobny sposób reklamowane.

## Ci którzy grają nie dla zarobku

# Psy policyjne -- aktorami

### w wytwórniach filmowych amerykańskich

Najlepszą odmianą wilków, nadających się do tresury policy-jnej, jest *bezsprzecznie wilk belgijski*. Silny i czujny, odznacza się nieznajdącym intelektem i zaskakującą wprost pamięcią, może oddać *nieocenione usługi* przy tropieniu złochników. Praktyczni amerykańscy zastosowali psy policyjne nawet *na polach bitwy* we Francji i Belgji, gdzie odegrały one niepo-średnią rolę przy akcji sam-farneji.

Psy te mają jeden dziwny „rys charakteru”. Przywiązują się, rozumieją i wypełniają roz-każy tylko jednego człowieka. Z chwila, gdy utracą swego właściciela, lub z jakiegokolwiek innych powodów zostaną pozostawione własnemu losowi, po-wracając do stanu *nawpół dziki* go i stają się nawet niebezpiecz-ny. Przywrócenie takiego psa do normalnego stanu musi być wy-nikiem jakiegoś „katalizmu”, np. raptownego poczucia wdzię-czności wobec nowego, obcego mu dotychczas człowieka.

Zadziwiający instynkt tych psów, graniczący niemal z po-rozumowaniem się z człowiekiem skłonił niektóre wytwór-nie filmowe (oczywiście amery-kańskie) do nakręcania obrazów z psami policyjnymi w rolach głównych. Jeden z tych genial-nych psów - aktorów, „Lord”, został oficjalnie zaliczony w

poczet gwiazd wytwórni Uni-versal, i nie przynosi wstydu... swemu właścicielowi, który po-biera zań wysoką gażę.

W najnowszym obrazie wspom-nianej wytwórni p. t. „Król Wil-ków” wspaniała tresura tego psa *dochodzi do zenitu*. Zastosowa-nie się do każdego momentu, wyrażanie „nazwona” wszyst-kich swoich uczuć, i to, nietylko radości lub gniewu, *ale nawet ironji*, musi zadziwić każde go, nawet najbardziej krytycz-nie uosobionego widza.



## „OLLA”

Jedyna inteligentna niedodol-gniona marka wiatrowska, udowodniona zapasowa gwa-rancja za każdą sztukę. Cen-ny sprowadzony bezpośrednio ze Szwajcarii Nr 1208 ZI. S.

## Zmiana rozkładu jazdy pociągów

### na kolei Grójeckiej

Z dniem 25 lutego r. b. na kolei Grójeckiej zmieniony zostaje rozkład jazdy, jak następuje: z Warszawy od-chodzić będą: do Góry Kalwarii o godz. 6.07; 8.08; 10.15; 12.35 (przyz.); 14.32; 16.39; 19.05 i 21.35; do Tarczym 16.15; do Jasiołca 8.08; 12.35 (przyz.) i 20.15; do Nowego Miasta 6.40; 12.35 (przyz.) i 18.00; Do Warszawy przychodzić bę-dą: z Góry Kalwarii 7.04; 9.35; 11.53; 13.50; 15.46; 18.23; 20.10 i 22.49; z Jasiołca 7.44; 13.15 i 19.29; z Nowego Miasta 9.35; 15.57 (przyz.) i 21.59.

### Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy

Przypomina, że Zebranie Wyborcze 1-go Koła wyborcze go odbędzie się w gmachu Towarzystwa przy ul. Czackiego 23 w dniu 8 marca r. b. o godz. 5-tej pp.

Do dnia 1-go marca mogą być w dalszym ciągu składane deklaracje dotyczące kandydatur na pełnomocników. Bilety wstępu na salę wyborczą wydawane będą w biurze Dyrekcji w dniach 5, 6 i 7 marca r. b. od 10 rano do 2 pp.



Czopki heromoidalne Gaseckiego (z kognitkiem) usuwają ból, pieczenie, krwa-wienie, swędzenie, zmniejszają guzy zyłki. Sprzedają apteki. 3436



Niebezpieczni pocieszyciele ludzkości

# KOKAINA i ETER

zabijają swe ofiary powoli, lecz nieubłaganie

Niedawny bukareszteński skandal towarzyski, w który wmieszani byli mężczyźni i kobiety z różnych sfer, a którego tragicznym finałem było samobójstwo kokainistki, żony upepowanego Mangoli, jest drugoczącym dowodem, jak zgroźnym jest działanie narkotyków w znaczeniu fizycznym i moralnym.

## Nałóg wachania kokainy

Wachanie kokainy trudno jest porównać z jakimkolwiek innym nałogiem. Pijak potrzebuje pewnego przeciągu czasu, aby wprowadzić się w odurzenie. Tak samo i gracz. Kokainista natomiast odczuwa odrazu, w chwili wachania kokainy, iluzję błogostanu.

Oczywiście, że ten stan, to krótkie Fata morgana, gdyż z chwilą, gdy działanie powachanej szczypty narkotyku ustaje, następuje osłabienie i depresja.

W krajach zachodu, a szczególnie we Francji, gdzie wachanie kokainy znalazło najwięcej zwolenników, wydano surowe zarządzenia w celu ukrócenia handlu narkotykami.

W Niemczech na sprzedawców kokainy i narkotyków nałożono karę do roku ciężkiego więzienia.

Jednakże i najsurowsze kary nie mogą odwieść sprzedawców od uprawiania niecznego procederu, gdyż przemycający kokainę wiedzą dobrze, że ich odbiorcy, a raczej ofiary, gotowe są oddać za szczyptę narkotyku wszystko, czego od nich żądają.

## Skąd pochodzi nałóg kokainy

Nałóg wachania kokainy przyszedł z Francji. W samym początku uprawiali go lotnicy francuscy, którzy przed każdym lotem zażywali kokainy dla uspokojenia nerwów, nabrania spokoju, odwagi na czas lotu. Podczas wojny, wdarł się tak że ten nałóg w inne oddziały armii wojujących. W Rosji szczególnie olicerowie uprawiali go prowadząc do ataku.

## Kobieta i kokaina

Najłatwiej przyswajają sobie ten nałóg kobiety i są one, jeżeli nam wolno tak powiedzieć przedstawicielkami tego rodzaju nałogu. Zdarza się, iż mężczyzna opanowany przez nałóg stara się niejednokrotnie wyzwolić od niego przez siłę woli, kobieta jednakże rzadko kiedy porzuca go. Mamy przykłady, iż kobiety wyzbywały się ostatniej sukni, dla nabycia kokainy, a nawet — oddawały się, za jedną szczyptę kokainy. W paryskich i berlińskich nocnych lokalach, widzi

się czasami podejrzane postacie które publiczność damska i męska zna doskonale. Jest to albo mężczyzna w okularach, którego nazywają aptekarzem, albo kobieta sprzedająca kwiaty. Są to dostawcy. Początkowo sprzedawali oni swój straszny towar w opakowaniu jako proszki od bólu głowy, później jednakże, kiedy policja zwróciła na nich uwagę, a kary były coraz ostrzejsze, stali się więcej ostrożni i chowali swój towar w cukierki, kwiaty i t. p.

## Co to jest kokaina, czym i jak się objawia działanie trucizny?

Kokaina jest to biały z drobnych kryształków składający się proszek. Silna ta trucizna, posiadająca specyficzny zapach lekarstwa jest gorzka. Kokainista bierze szczyptę narkotyku przytyka do nosa i silnie wciąga. Następuje momentalne ukojenie nerwowe i uczucie spokoju i pewnego rodzaju błogosci. U nowicjuszy i początkujących wejście w podobny stan, trwa dłużej. Im więcej atoli wchodzi nałóg w przyzwyczajenie, tem częściej potrzeba zażywać kokainy. Są osoby, które cały szereg lat używają kokainy i dochodzą do zużycia 8 gramów dziennie.

## Kokainiści

Działanie kokainy zależy od fizycznej konstrukcji człowieka. Pijak, który całą noc przehubał, bierze rano szczyptę kokainy, która ma go „zrobić trzeźwym”, tak samo gracz, który noc całą spędził przy stoliku. Niektórzy używają jej jako podniecy erotycznej. Najniebezpieczniejsi są jednak ci kokainiści i kokainistki, którzy przyswajają sobie ten nałóg przez zblazowanie, znużenie lub z chęci przeżywania wrażeń, w które życie ich nie jest bogate. Takie jednostki są nieodwołalnie stracone.

## Nie mógł być uratowany

Jak dotychczas usiłowanie uleczenia morfinistów, pijaków i kokainistów dawało nikłe rezultaty. Wynikiem tych nałogów jest delirium, które można porównać do paraliżu postępowego. Typowe wypadki to także obłąd, mania prześladowcza. Kokainista widzi się prześladowanym przez szczury, myszy lub osobę, która mu grozi rewolwerem lub nożem, gdzieś w kącie pokoju. Często kończy się ten nałóg samobójstwem. Są między kokainistami i tacy, którzy truciźna do tego stopnia weszła w naczynia krwionośne,

że stwarza ów typowy żółto szary kolor skóry i twarzy. W nocnym życiu stolicy znane są dobrze typy, które noszą widoczne znamiona kokainistów.

## ETER

Jeszcze jeden nałóg, który jednakże nie rozpowszechnił się i nie jest tak znanym jak kokaina, to eter. Piją go w małych dozach w szampanie lub koniaku, albo wachają watę nasiąkniętą tym specyfikiem. Eter przyjmowany w napoju działa jako podniecy erotyczna. Zażywanie go podkopuje organizm w straszliwy sposób — i doprowadza do tych samych tragicznych konsekwencji co kokaina.

## Czy są kokainiści w Warszawie

W stolicy naszej notowano w ostatnich miesiącach dwa wypadki, świadczące o próbach wprowadzenia w życie kokainy — i urządzania w tym celu zebrań towarzyskich, które tworzyły się pod dyskretnym nazwaniem, nie budząc podejrzeń i próbowały obdarzyć swych uczestników dreszczami tego fatalnego nałogu.



Ja, to zawsze muszę mieć pecha — wybrałam się z olejkami farbami, a teraz mi się z tego zrobiła akwarela!!

### NIEMA JAK W AMERYCE.

— W Ameryce — opowiada z zachwytem jegomość, który wrócił z New Yorku przed kilku dniami — budują tak szybko, że ziarna zakłada się fundamenty pod budowę restauracji, a wieczorem już wyrzuca gościa za niezaplacenie rachunku.

### Z POWODU ŚLIZGAWICY.

— Nie rozumiem ciebie, mój Jan-kuł! Kazałam ci przynieść jaj, tymczasem zamiast nich dźwigasz pomarańcze. — Maumus! Czy przy takiej ślizgawicy można się odważyć nieść jajka?

## Uśmiech losu



P. Feliks Paciorek, jest tym szczęśliwcem, któremu los w udziale przeznaczył jedną ze stu złotych premji w Wielkim Konkursie „ABC”.

Na fotografii widzimy p. Paciorka, w chwili, gdy z kasy wydawnictwa „ABC” podejmuje sto złotych.

W nowym konkursie, który już rozpoczęło nasze pismo, rozlosowane będą trzy nagrody: dwie działki ziemi po 5 tys. łokci w Popowie oraz jedna stułotowa premja.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajnie (tam 6-szpalt.) — 40 gr. drobne i słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa zł. 4.50 miesięcznie.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja 91-60 Ekspedycja 91-66 (dodatki); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

RZĘDZAWICIEI STWA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Zakopane, Krupówki 51/1 p. „Espe” Konto PKO 407566

Wrocław, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. Białystok, Lipowa 22, tel. 11-2. Kato, ul. 3-maja Nr. 1. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Ostrów Wlkp, Wrocławska 1/3, tel. 88. Kalisz, Al. Józefiny 9, tel. 100

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer.

Drukarnia „ARS” Warszawa, Sienna 33, tel. 106-26

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

# Nr. 25. WSZYSCY GŁOSUJĄ NA LISTĘ Nr. 25. Jest to Lista Polskiego Bloku Katolickiego.

## Między prawem a obowiązkiem

Zdobyczą niewątpliwiej wartości społecznej dla całego świata postępu, zdrowo pojmowanej demokracji jest uznanie przez wszystkie państwa cywilizowanego świata w swoim obywatelu czynnika twórczego i współzrządczego.

Aktem prawnopolitycznym działalności obywatelskiej jest oddanie głosu na swego przedstawiciela, już to w parlamencie, już to w instytucji samorządowej. Dany przedstawiciel w odnośnej instytucji reprezentacyjnej w dotyczącej sprawie społecznej akcentuje analogicznie swoim głosem, taką a nie inną wolę wyborcy. On już działa bezpośrednio na bieg życia społecznego w państwie, podczas gdy jego wyborca działa pośrednio. Jeden i drugi jednakowoż korzystając z przynależnego mu prawa, spełnia równocześnie obowiązek współpracy w tworzeniu nowych zasad życia. Tak się tworzy zbiorowa wola narodu w praktycznym zastosowaniu podporządkowana większości wiary politycznej i wyborców i ich przedstawicieli.

Na czoło tak lubinaczej rozwiązywanego zagadnienia wysuwa się jedno: świadoma odpowiedzialność za swój akt czynu społecznego, a więc w dzisiejszych stosunkach za rządzący w kraju. Kto się usuwa od tego czynu, kto się nie interesuje jak odpowiedzieć zadaniom obywatelskim w danej chwili,

kto nie chce więc brać odpowiedzialności za to, jak się ułożą warunki życia w kraju, kto zatem nie chce mieć nie wspólnego z państwem, powinien być do tej wspólnoty wyraźnie zmuszonym.

Tak zrobiono w Belgii. Tam głosowanie nie jest tylko prawem wrzucenia papierku, numerku odnośnej listy, ale jest obowiązkiem, za niespełnienie którego karze się dość dotkliwą karą pieniężną, zwłaszcza kiedy należycie, w sposób prawem przepisany nie usprawiedliwi się swojej nieobecności przy urnie wyborczej.

Wartoby było, by i u nas pomyślano również o tem, że pomiędzy prawem a obowiązkiem niema rozbieżności ani starcia, że ten tylko może mieć prawa, może z nich korzystać, kto sam był na chrzcie ich, sam wychował, kształcił ciągle

żywą, żyć chcącą i odradzającą latorośl prawa.

W ten sposób położy się wszelki kres narzekaniom na to, że się nie jest winnym tego wszystkiego, czego się jest mimowolnym świadkiem, wykorzeni się bierność, która tak szeroko i bezkarnie zachwiała świeżą ruń ojczystą i tak już zarosłą badylami głuchej bez troski o nie swoje jutro.

To będzie pierwszy, doniosły akompaniament do pieśni bojowej: sprzeciwiania się złu.

## Niefortunne wystąpienie Kandydata na posła w Knyszynie.

W dniu 23 bm. w Knyszynie w czasie odbywającego się targu przybyło kilku agitatorów z Narodowej Partii Robotniczej na czele z Kamińskim Stefanem, kandydatem na posła i Boguszem Józefem z Białegostoku.

Korzystając z wielkiego zgromadzenia się ludności, urządzili wiec.

Gdy Bogusz wszedł na furmankę i rozpoczął przemawiać, zgromadzona ludność rozpoczęła

tumult nie dając mu przemawiać.

Ponieważ Bogusz nie chciał ustąpić, zgromadzeni, wóz przewrócili. Niefortunny mówca znalazł się pod wozem.

Widząc, że pozostawanie i dalsze przemawianie jest niemożliwe, Bogusz rzucił się do ucieczki, uciec jednak nie zdołał ludzi go dopędzili i obili mówcę kijami. Dalszym awanturnom położyła kres policja.

## Wiec przedwyborczy w Choroszczy.

W dniu b.m. w Choroszczy odbył się wiec przedwyborczy urządzony w lokalu parafjalnym przez Polski Blok Katolicki na którym przemawiał p. Mioduszewski.

Mówca scharakteryzował p.

Polakiewicza, jako działacza społecznego, który przez cały czas swej pracy poselskiej miał na celu tylko swoje osobiste cele.

Na wiecu powzięto uchwałę głosowanie na listę № 25.

## Z Sokola

W niedzielę dn. 26 lutego r.b. o godz. 4 po poł. w pierwszym terminie o godz. 5 po poł. w drugim, odbędzie się Walne Doroczne Zebranie Tow. Gimn. Sokół w Białymstoku z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
- 3) Sprawozdanie Zarządu;
  - a) Prezesa.
  - b) Naczelnika.
  - c) Skarbnika.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wybór I Vice-Prezesa.
- 6) Uzupełniające Wybory Zarządu.
- 7) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 8) Wybór Sądu Honorowego.
- 9) Wybór 4-ch delegatów do Rady Okręgowej.
- 10) Wolne wnioski.

## Z dnia.

Kradzież.

W dniu onegdajszym do mieszkania Spektora Tawela, (Krakowska 8) w czasie nieobecności domowników, odcierawszy kłódki od drzwi wejściowych skradli się niewykryci dotychczas sprawcy, skąd skradli 205 dolarów, 2 złote pierścionki, 2 monety 10 zł. i 2 monety 5 złotych przedstawiające dużą wartość jako monety staropolskie, 6 dolarówek, różnej biżuterji razem na sumę 3000 zł.

W czasie operowania złodzieji do mieszkania wszedł p. Tawel który usiłował jednego zatrzymać, lecz ten uderzył go silnie w twarz zbiegł. Dalsze dochodzenie w toku.

## Aresztowanie dezertera

W dniu 22 b. m. policja aresztowała Pawła Grabowskiego, poszukiwanego przez Wojskowy Sąd Okręgowy we Lwowie.

## Nieszczęśliwy wypadek

W czasie rozbierania domu przy ul. Wasilkowskiej № 40, runęła ściana przyniatając robotnika Jana Garasimowicza, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

## Zemsta nieszczęśliwego rywala

Od dłuższego czasu pomiędzy Władysławem Krukowskim a Danielem Sakowskim, mieszkańcami wsi Konecowa trwały nieśmiaki.

Obaj konkurowali piękności wsi Anny W. Początkowo, Anna obdarzała swymi względami Krukowskiego. W karnawale w czasie jednej zabawy, Anna poznała Sakowskiego, który lepiej się podobał Annie.

Po kilku tygodniach Kru-

kowski oświadczył się, lecz dostał odkosza, w kilka dni potem oświadczył się Sakowski i został przyjęty.

Dowiedziawszy się o tem Krukowski, postanowił zemścić się.

W dniu 20 bm. Władysław Krukowski idąc ze swym bratem Janem, spotkali na drodze powracającego od narzeczonej Sakowskiego. Pomiedzy obu rywalami nastąpiła sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której obaj bracia dotkliwie pobili kijami. S.tak iż temu wskutek uderzeń pękł bębenek prawego ucha.

Następnego dnia obu braci aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

## Jakie pijemy mleko.

Miejski Dozór Sanitarny pobrał na targach i ulicach miasta w tygodniu ubiegłym 30 prób mleka, z których tylko 13 nie ulegała zakwestjonowaniu (z pewnym zastrzeżeniem co do czystości). 11 prób nadawało się do użytku w stanie przegotowanym, zaś 3 protokół badania prób, nienadających się do użytku, jako mleko pełne ze względu na znaczne odtłuszczenie—przesłane zostały do Starostwa Białostockiego, w celu ukarania winnych.

## Licytacja zajętych rzeczy

W dniach 27 i 28 w Magistracie odbędzie się licytacja rzeczy zajętych przez Urząd Skarbowy za podatki.

## Aresztowanie strajkowiczów

Przed kilku dniami w pracowni krawieckiej Dawida Langego wskutek nieporozumień pomiędzy pracownikami Kuśnierzem, Hirszem, Bruszczykiem, Zelikiem i Gutmanem a właścicielem zakładu, porzuceno pracę i rozpoczęto strajk.

Następnego dnia obu braci aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

wszyscy wyżej wymienieni groźbami zmuszali innych pracowników do strajku.

By położyć temu kres, Lange zgłosił się do policji która wszystkich strajkowiczów aresztowała.

## Zatrzymanie kontrabandzistów

Funkcjonariusze P.P. w miejscowości Kadzido w nocy z dnia 20 na 21 b.m. zatrzymali dwu przemytników Zelka Cie-

chanowskiego i Moszka Grabcowicza, przemycających pończochy jedwabne z Prus Wschodnich.

## Czy Towarzystwo Doraźnej Pomocy otrzyma subsydjum?

Jak wiadomo, przed kilku dniami w Białymstoku powstało Towarzystwo Doraźnej Pomocy, które zaczyna swą samarytańską pracę od 26 bm.

Towarzystwo walcząc odrazu w początkach swego istnienia z trudnościami finansowymi, zwróciło się do Magistratu z prośbą o subsydjum.

Zanim sprawa ta znalazła się na porządku obrad Magistratu zwrócono się do 32 lekarzy miejscowych, by ustalić ilość

wypadków w ciągu roku.

Według zebranych informacji za rok 1927, lekarze miejscowi byli wzywani 257 razy do nagłych wypadków, co wynosi 0,7<sup>o</sup> wypadków dziennych, czyli 2 wypadki w ciągu trzech nocy.

Statystyka, ta nie jest w zupełności miarodajną, gdyż informacji zasiągnięto tylko od 32 lekarzy, nie zaś od wszystkich, których nie jest znacznie

## Wszystko za pieniądze.

Leży przed nami odezwa „jedynki” w języku rosyjskim do rolników i obywateli rosjan.

Przytaczamy z niej soczyste ustępy.

„Strzeżcie się listy № 18, gdyż główny ich, kandydat (18) żyd Farbsztejn, to zajadły wróg prawosławnej cerkwi, to zajadły wróg rolników”.

Dalej następuje kilka zdań o zaletach listy № 1.

A na zakończenie: „Precz z listą № 18, żyda Farbsztejna”.

Ciekawe jest kto wydał, tą odezwę. Wszak Be-be kokietu-

je mniejszości narodowe i naraz taka odezwa!

Widocznie w myśl zasady „I Bogu świeczkę i djabłu ogarek”. Ale najciekawsze jest to że odezwa ta została wydrukowana w żydowskiej drukarni Zbara.

Poruszyło tą sprawę miejscowe pismo „Dos Naje Lebń” pytając kto kazał tą odezwę drukować. Nic łatwiejszego. Wszak pismo to drukuje się w tejże drukarni Zbara.

Dziwi nas tylko, że żydzi tak zawaze solidarni, w tym wypadku zgodzili się na druk tej odezwę.

Redakcja i Administracja ul. Lipowa 22, tel. 11-24.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajne połowa szpalty redakcyjnej 30 gr., drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Kazimierz Czernecki.

Drukarnia „POLONIA” Białystok, Kilińskiego 9, tel. 10-61.